

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkim Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy w niedzielę wraz z „Dodatkim Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetry jednoszpaltowy na str. 2-iej 1 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kolumna reklamowa lub nadstawka 40 g. Wn-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

# SŁOWO

Wilno, Sobota 9-go maja 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 31

DZIŚ W NUMERZE:

Stanisław Wańkiewicz Zabobonny Strach.  
K. S. Czyja wina.  
Trzeci dzień po tragedji szkolnej Cz. J. „Szanowny Panie”.  
Litwinizacja szkół w kowieńszczyźnie.  
Monachiści w Rosji.  
Konferencja w sprawie handlu bronią  
Wiosenne Zawody Hipiczne.

## Zabobonny strach.

Na Polesiu, gdy chcą zemścić się na którym z gospodarzy, „zawijają” żyto lub pszenicę. Ten węzeł ma oznaczać „urok” i biada temu, kto wyrwie tę garść zboża: pomór była, choroby i wszelkie nieszczęścia nań spadną.

Gdy podczas żniw natrafiają na taką „zawijkę”, powstaje lament, baby i mężczyźni zbierają się koło „czaru” stojąc bezradnie przed „złem” a nikomu na odwagę się nie zbierze by zawiązkę wyrwać. Dopiero przywołany znachor z całym obrzędem zaklinania usuwa groźny węzeł.

Takim węzłem zawiązany, na niwie polityczno-społecznej wszystkich pańs jest komunizm.

Wszędzie skonstatowano jego obecność, wszyscy ręce załamują obawiając się najgorszych klęsk i wszędzie stoją bezradnie, nie śmiejąc wyrwać z korzeniem zła widocznego. Walają o znachora a znachor się nie zjawia i świat cały żyje w trwodze i niepewności. Komunizm zaś wciąż rośnie i potężnieje, podobny do raka rozjadającego organizm. Wypowiadają wprawdzie różne egzorcyzmy, ale omów stów się nie boi, na operację zaś radykalną nikt się nie waży, licząc zapewne, że organizm chorobę pokona, a rak rozrasta się, grożąc niechybną śmiercią.

Dziwną jest zaiste psychiką narodów i rasów: patrzyli na narodziny komunizmu w Rosji i byli świadkami niebywałego w dziejach świata rozkładu i upadku tego potężnego państwa.

Milijony ludzi wymordowano w straszliwy sposób, miliony ludzi zginęło z głodu, jeszcze inne miliony zarazone straszną chorobą dążą do zwyrodnienia, zniszczone dobrobyt, kulturę, pracę i moralność, wiarę zastąpiono bezbożnością, podwiesioną do godności religijnej, i świat cały to widzi, drży i nie śmie ogłosić krucjaty przeciw demonicznemu siłom destrukcyjnym.

Państwa, — jedno po drugim — uznają S. S. S. R. za państwo równorzędne, mianują swych przedstawicieli w Moskwie, przyjmują ambasadorów sowieckich w swych stolicach, zawierają traktaty, pertraktują z tymi co żadnej umowy nie dotrzymują, wiedząc, że władze sowieckie drwią sobie z nich, gdy obiecują zaniechać propagandy komunistycznej i zezwalają na organizację centrów tej propagandy w poselstwach złożonych z kilkuset agentów bolszewickich — rzekomo specjalistów od handlu.

Nie dość, że we wszystkich krajach przekonano się aż nadto dostatecznie czym są przedstawicielstwa sowieckie, nie dość że skonstatowano tysiące razy, że ogromne sumy idą na agitację antypaństwową, że ruch komunistyczny jest kierowany z poselsi w moskiewskich, ale szereg zamachów coraz śmielszych, coraz straszniejszych, nie wywołuje w rządach państw europejskich żadnej poważniejszej kontrakcji.

Organizują się zbrojne powstania, zamachy na pojedynczych przedstawicieli władzy, na królów i ministrów, mnożą się one z dnia na dzień, wysadzają się katedry w powietrze, przygotowują się zamachy w gmachach parlamentów i kościołach, wykoleja się pociągi ręką zbrodniczą, przygotowują się maszyny piekielne w redakcjach gazet, urządzają się demonstracje z muzyką i transparentami z napisami wzywającymi do przewrotu socjalnego — a rządy milczą lub zadawalają się rozwiązywaniem pochodów a tylko pociągają do odpowiedzialności pojedynczych zamachowców, gdy zbrodnia zostanie dokonana, zaś samo źródło zła pozostaje nietknięte.

Jeżeli kto ukradnie, zabije lub zrani albo obrazi słownie, zostaje pociągnięty do odpowiedzialności i ponosi karę ciężką więzienia, nawet śmierci. Na bandytów polują jak na szkodliwe zwierzęta, by uwolnić spokojną ludność od tych zbrodniarzy, ale gdy się oni nazywają komunistami, gdy się zwą ideowcami, wówczas skończone noty z Sowietami, w któ-

rych uznana partja polityczną, zasiadają w ciałach prawodawczych, wydają gazety, przemawiają publicznie na wiecach i dla ich przedstawicieli dyplomatycznych urządzają bankiety i za ręce ściskają.

Powstaje pytanie jaka jest różnica pomiędzy zwykłymi bandytami, którzy kradną, grabią i mordują, a komunistami, którzy też grabią i mordują? Chyba to, że oni to robią w olbrzymich rozmiarach i w dodatku bezkarnie.

Wprawdzie zabieranie cudzego mienia nazywa się nie kradzieżą a wywłaszczeniem, grabież zwie się socjalizacją czy nacjonalizacją a mord nosi miano sprawiedliwości czerwonej.

Komunistom wolno grabić i zabijać „ideowo” i świat „cywilizowany” nawet nie protestuje, natomiast niech jakiego komunistę zasadzą na więzienie tylko, a pisma czerwone robią wzywają niesłychaną, miotając gromy na biały terror, na bandytyzm burżuazyjny, na gwałt i bezprawie kapitalistów.

Cóż dziwnego, że zaraza komunizmu, czyli ideowego bandytyzmu, szerzy się tak gwałtownie, gdy żadnej tamy jej nie stawiają?

Z jednej strony brak wszelkich skrupułów, bezwzględność absolutna, drwiny z prawa boskiego i ludzkiego, — z drugiej zaś bezradność, zabobonny strach przed akcją obronną, przed stosowaniem ostrych środków, usprawiedliwionych nie tylko racją stanu, ale i metodami przez komunistów stosowanymi.

Ciężki grzech biorą na siebie władze krajów, które pozwalają, swą biernością, na wzrost komunizmu, gdyż nie tłumią zła w zarodku środkami najostrożniejszymi, w obawie przed zakłóceniem pozornego spokoju, doprowadzają do potężnej walki, w której ludność poszczególnych krajów rozdzieli się na dwa obozy, walczące ze sobą na życie i śmierć. Po takiej walce państwa będą zniszczone, bo walka nie oszczędzi niczego a pozostaną jeno rumowiska i zniszczenie dorobku wiekowego pracy i kultury ludzkiej.

Cóż znaczą takie środki, jak proponowany ostatnio przez Anglię, ograniczenia praw nietykalności dyplomatycznej części członków przedstawicielstw dyplomatycznych i handlowych reprezentacji sowieckich? Można sobie wyobrazić jaką wesołością odziewie się to w gabinecie p. Czyczerina!

Republika SSSR. ogłosiła w swoim czasie, że wszyscy burżuje są wyjęci z pod prawa (?), — czy nie byłoby wskazaniem ogłoszenie we wszystkich krajach świata, wyjęcie z pod prawa komunistów, jako zasadniczych przestępców przeciw państwu, pracujących nad ich zniszczeniem i przestępców przeciw ludkości, gdyż dążą oni do pozbawienia jej wszelkich praw do egzystencji i życia?

W trzeciej Dumie rosyjskiej soc. demokr. Gegeczkori wypowiedział zdanie, że rządy burżuazyjne są głupie, bo mając siłę nie zgnoją nielicznych socjalistów. „My”, — rzekł on — „gdy dojdziemy do władzy będziemy tępić burżujów jak szczyry z całą bezwzględnością i nie przebieierając w środkach”.

Czy możliwą do prowadzenia wojna stronie, która używała dyktetyki i pracy, z przeciwnikiem walczącym armatami i gazami trującymi? Walkę można z powodzeniem prowadzić, gdy broń obu stron na siłę równoznaczną i metody nie mniej skuteczne.

Kłasię podpisy na dokumentach, które stroną przeciwną nie obowiązują, jest błędem, który niemożliwy kontrahent wyzyska jako naiwność, a kto dziś wierzyć może Sowietom prócz tych, którzy umyślnie są zaślepieni, popierając komunizm i dążenia do rewolucji światowej?

Jednak dyplomacja wymienia nie-

## OSTATNIA POSŁUGA.

Trzeci dzień po tragedji szkolnej.

Trzeci dzień po strasnej katastrofie w gimnazjum Im. Lelewela pozostał od samego rana pod znakiem bezwzględnie głęboko odczutej i zrozumianej przez wilnian żałoby. Na zapowiedzianych nabożeństwach za dusze trzech ofiar katastrofy nie zabrakło ani jednego przedstawiciela z pośród „wszystkich” warstw całego tak polskiego jak niepolskiego społeczeństwa.

### Nabożeństwa.

Najpierw rozpoczęło się o godzinie 8 min. 30 rano nabożeństwo w kościele św. Jakóba za duszę ś. p. prof. Jana Jankowskiego i ś. p. Tadeusza Domańskiego. Z pośród znaczących przedstawicieli sfer urzędowych i społeczeństwa zauważyliśmy zast. delegata rządu p. Olgierda Malinowskiego, Kom. rządu p. Wimbora, Kuratora Gęsiorowskiego oraz delegacje profesorskie i wszystkich szkół ze sztandarami.

Po odprawionych modłach podniósł okolicznościowe przemówienie wygłosił Ks. prefekt Bokszczanin.

Czcigodny Kapłan — wielki przyjaciel młodzieży — mówił w duchu złagodzenia nastrojów, które spowodowała ta niebywała tragedia i powstrzymywania się społeczeństwa od publicznych sądów. Kaznodzieja wystąpił ostro przeciwko dzisiejszemu systemowi wychowywania młodzieży — dopuszczającemu jej broń do ręki.

Prefekt apelował do rodziców aby oni w pierwszym rzędzie zwrócili uwagę na wychowanie własnych dzieci — które nie mogą pozbyć się złych wpływów powojennej atmosfery.

Zebrani w znacznej ilości i ciżsami przedstawiciele władz i delegacji szkolnych udali się do klasztoru św. Ducha, gdzie za duszę ucznia ś. p. Aleksandra Zagorskiego rozpoczęło się o godzinie 10 min. 30 żałobne nabożeństwo celebrowane przez archimandryte Teodózjusza. Tutaj kazanie okolicznościowe wygłosił w języku polskim archimandryta Filip.

### Pogrzeb śp. Aleksandra Zagorskiego

Po nabożeństwie, które przeciągnęło się do godz. 1 i pół wyruszył kondukt z klasztoru w stronę cmentarza prawosławnego na Lipówce. Na czele konduktu szły delegacje uczniowskie wszystkich średnich szkół wileńskich ze sztandarami i wieńcami.

Trumnę ze zwłokami nieśli koledzy zmarłego.

W celu utrzymania należytego porządku żałobny kondukt otaczała sznurkiem policja.

Nad mogiłą pierwszej ofiary katastrofy wygłoszono kilka podniosłych przemówień.

### Pogrzeb śp. prof. Jankowskiego i Domańskiego.

Już od godziny 4-ej popołudniu zaczęły gromadzić się olbrzymie tłumy u wylotów ul. Mickiewicza, rynku Łukiskiego i ul. 3 Maja — celem wzięcia udziału w naznaczonych na godz. 6 i pół pogrzebie śp. Tadeusza Domańskiego i stosownie do zmienionego postanowienia pogrzebie śp. prof. Jankowskiego, który zapowiedziany był w oficjalnych komunikatach na sobotę.

Po odprawionych krótkich modłach w kościele wyruszył orszak żałobny długim szpalerem wielotysięcznych tłumów. Wśród orszaku zauważyliśmy wiele osobistości ze sfer rządowych i społeczeństwa z Komisarzem Rządu p. Wimborem na czele. Trumny wynieśli na barkach profesorowie gimnazjalni koledzy śp. Jana Jankowskiego i maturzyści — koledzy śp. Tadeusza Domańskiego. Przed trumnami szło kilkunastu księży i kilkadziesiąt kleryków — uczniów z Sem. Duchownego w Wilnie — poprzedzonych długim sznurkiem delegacji z wieńcami i sztandarami. Jak potężnym był orszak pogrzebowy można sobie wyobrazić choćby z faktu — gdy dopiero po trzech godzinach dotarł do cmentarza. Pragnąc uniknąć natłoku policja silnym kordonem zamknęła wyloty ulic na przedmieściu Rosy.

Po złożeniu trumien nad dwoma tuż koło siebie wykopanymi mogiłami wstąpił na trybunę Kurator Gęsiorowski i wygłosił przemówienie poświęcone pamięci tragicznie zmarłych.

Po Kuratorze z tejże trybuny wygłosili silne okolicznościowe przemówienia ksiądz Chomski od imienia nauczycielstwa prof. gimn. Narwoysz i uczniów abiturjent Bończ-Osmołowski.

Na zebranych zwłaszcza mowa tego ostatniego wywarła silne wrażenie.

Wzruszającym było, gdy abiturjent Osmołowski — rwanym z przejęcia się swą rolą głosem wzywał rodziców, aby ci przedewszystkiem opamiętali się i zwrócili większą uwagę na wychowanie młodzieży.

Późnym wieczorem choeszli się dopiero uczestnicy tego niezwykle smutnego obrzędu.

### Kondolencje.

W imieniu Delegata Rządu p. Władysława Raczkiwicza, zastępcą tegoż p. Olgierd Malinowski wystosował do rodzin ofiar katastrofy depesze kondolencyjne.

(ciąg dalszy patrz str. 2-ga).

## Sejm i Rząd.

Zawieszenie w czynnościach p. Łęskiego.

WARSZAWA 8.V. (tel. w. Słowa) Minister Ratajski zawiesił w pełnieniu obowiązków służbowych nadkomisarza Łęskiego z Okręgowego Urzędu Policji Politycznej do czasu ukończenia śledztwa w sprawie wybuchu w redakcji „Waiki Ludu”. Wiadomości o rzekomej dymisji p. Piłkiewicz, jak się okazuje nie jest zgodna z prawdą.

Jednocześnie p. minister wydelegował w celu zbadania urzędu policji politycznej na m. Warszawy kierownika Wydziału Policji w M. S. W. p. Adeistejną i inspektora komendy głównej p. Krzemuskiego.

Po wypadku w gimnazjum Lelewela.

WARSZAWA. 8.V. (PAT). Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wypadku z przedwczoraj, został wydelegowany z ramienia M-stwa W. R. i Ośw. P. do Wilna wizytator p. Czerwiński. Bierze on udział w śledztwie, prowadzonym przez władze szkolne. Nadto reprezentuje p. Ministra na pogrzebie ofiar, który odbędzie się na koszt państwa. Na trumnie prof. Jankowskiego, który zginął na posterunku, pełniąc swe obowiązki pedagogiczne, złożony p. Czerwiński wieniec w imieniu M-stwa W. R. i O. P. O. Wynikach przeprowadzanych badań M-stwo jest codziennie informowane przez delegata telefonicznie.

Interpelacja N. P. R. w sprawie zjazdu monarchicznego w Poznaniu.

Klub sejmowy Narodowej Partji Robotniczej zgłosił do p. ministra spraw wewnętrznych interpelację w sprawie zjazdu Rady naczelnej polskiej organizacji monarchistycznej w Poznaniu przy udziale delegatów z całej Polski.

„Konstytucja 17 marca 1921 r. — głosi interpelacja — ustawiła w państwie polskim ustrój republikański. Istnienie związków o charakterze monarchistycznym, a więc przeciwnym panującemu ustrojowi państwa, musi szeroka opinia publiczna traktować, jako tolerowanie zamachu na zasady demokracji państwowej. Wobec tego podpisani zapytują p. ministra: jak p. minister wytłumaczy tolerowanie antypaństwowej i antykonstytucyjnej działalności monarchistycznej w Rzeczypospolitej polskiej?”

Echa Zjazdu mł. monarch. w Poznaniu.

Depesza prof. Zdziechowskiego odczytana na inauguracyjnym posiedzeniu zjazdu młodzieży monarchistycznej, brzmi jak następująco:

„Nie mogąc w żaden sposób przybyć na Zjazd, poprzestać muszę na serdecznym *Szczęść Boże*.”

Z celami Zjazdu solidaryzują się zupełnie. Najstraszniejszym wrogiem świata jest, w głębokim moim przeświadczeniu, bolszewizm, proklamujący, jako cel dziejów, doszczętne wypalenie z duszy ludzkiej jej pierwiastków idealnych, czyli bestjalizację człowieka. Tem rewolucja rosyjska prześcignęła wszystkie rewolucje, jakie przed nią były, — i w tem leży jej groza.

Społeczeństwo zaś nasze wyjawia rozpaczyliwy brak odporności wobec owej idącej od Wschodu truciźny. Świadczy o tem półboszewizm w nastrojach, uczuciach, słowach i czynach zarówno wśród tych, którzy rządzą, jak też i w ugrupowaniach politycznych w ich znacznej większości.

Od zgubnych tego następstw uratować może tylko powrót do tradycji, którą Polska dzisiejsza po bolszewicka pomiała, powrotu zaś tego wyrazem byłoby przywrócenie monarchji i silnej władzy monarchicznej.”

M. Zdziechowski.

Profesor Uniwersytetu Wileńskiego.

\*) Czyż rządy i parlamenty doznają zabobonnego strachu przed „zawijką” komunistyczną jak chłopot polski?

Stanisław Wańkiewicz.

## Czyja wina?

Po raz trzeci wracamy do sprawy tragicznych strażaków w Gimnazjum im. Joachima Lelewela; Nie poruszaliśmy więcej tej bolesnej rany, gdyby nie konieczność wyjaśnienia i odparcia fałszywego komentowania tego lub innego stanowiska osób lub nawet grup całych. Jest to konieczne. Bez wyjaśnienia, teraz, kiedy pierwsze przerażające w swej grozie wrażenie ustąpiło, zbadanie przyczyn, gdzie biorą one swe źródło, byłoby niemożliwością.

Jak zwykle natychmiast po wypadku zaczęto doszukiwać się winy osób, oskarżać jednych, bronić drugich. Wilno podzieliło się na dwa obozy. Jedni oskarżali prof. Biegańskiego, że jego bezwzględne traktowanie uczniów, wyzywający ton w zachowaniu się wobec nich był przyczyną tragicznej zbrodni. Drugi stawiali w jego obronie, oskarżając Ławrynowicza i Obrąpalskiego, że to oni są winowajcami wszystkiego, co się stało.

Rzeczą pewną jest, że prof. Biegański był tylko powodem fatalnej środy, przyczyną kryją się gdzieś indziej. Sięgają one daleko głębiej, niż to pozornie wydawać się mogło. Nie znam osobie p. Biegańskiego. Być może był bardzo dobrym matematykiem, ale niewątpliwie był złym pedagogiem, złym wychowawcą. Podot no sam, gdy go mianowano na stanowisko dyrektora gimnazjum, miał oświadczyć w Kuratorium Szkolnym: „Straciłście panowie dobrego matematyka, a pozyskaliście miernego dyrektora”. Zdawał wtedy sam sobie sprawę, że rola wychowawcy była nie dla niego. Po raz drugi zastrzegam się, że nie znam prof. Biegańskiego, lecz oskarżenia jak i obrona pozwalają mniemać, że jest to człowiek, dla którego dwa a dwa zawsze będzie cztery i który na tem budował swój stosunek do pracy uczniów, stosunek ścisłej bezwzględnej formułki, lub przepisu. Nie jego to wina, iż nie mógł zrozumieć, że w życiu nie wszystko się może zmieścić w tych ramach. Był tylko powodem zajścia, działając w jaknajpiękniejszych intencjach dania maximum wiedzy powierzonym jego pieczy uczniom. Ocena tego rodzaju ludzi-nauczycieli, co prof. Biegański, przez uczniów następuje zwykle wtenczas, kiedy wyszli oni z pod jego ręki i sami idąc dalej w życiu mogą ocenić dobre strony jego wykładów. Mamy tego doskonały przykład: list b. uczni prof. Biegańskiego, studiujących na wyższych uczelniach.

Ławrynowicz i Obrąpalski—ludzie dorośli, ale jeszcze nie uznani za dojrzałych, mimo, że ich krótkie życie dało już im się i z tej i z innej strony poznać. Czy można ich uważać za uczniów-maturzystów w tem codziennym pojęciu, kiedy maturzysta jest młodzieńcem dorastającym, który poza rodziną i szkołą innego świata nie zna i dopiero przygotowuje się do wejścia na jego ciemne drogi? Nie. Dwaj ci nieszczęśliwcy poznali już życie, urojona samodzielność wypaczyła ich charaktery i myśli. Okoliczności, w których się wychowali, spotęgowane neurastenją i, jak mówią, używaniem narkotyków, doprowadziły do przerażającej zbrodni. Były to niewątpliwie chore dusze. Potrzebny

im był lekarz, wnikliwy i subtelny. Nie spotkali go na swej drodze.

Nie można oczywiście Ławrynowicza i Obrąpalskiego, dwóch skrajnych typów powojennej młodzieży, brać za przykład dla twierdzenia, że obecny system szkolny jest wadliwy, ale należy zwrócić uwagę na całą falangę typów pośrednich, na których okoliczności, w jakich przeszli z fazy dzieciństwa w fazę młodzieńczości, również podziały ujemnie, podrażniły, poszarpały ich młode niezahartowane nerwy.

Tu zaczynają się przyczyny. Tu doszukamy się winy ludzi, w ręce których złożona jest troska o młodzież, a którzy nie rozumieją lub nie chcą zrozumieć, że pomiędzy rokiem 1910 a 1920 zaszły zmiany, wymagające reform w dziedzinie systemu szkolnego.

Młodzież szkolna nie jest obecnie wychowywana. Nie jest to ponury paradoks. Nie ma bowiem wychowania w domu, nie otrzymuje go w szkole. Chłopak lub dziewczyna 12-letnia już jest samodzielną istotą. Ma swoje plany, cele, — nie ma obowiązków i nie zna żadnych hamulców moralnych. Wystarczy wyjść na ulicę, do ogrodu aby stwierdzić ten rozpaczliwy stan. Stusnie podkreślił w rozmowie po wypadku zapytany o jego przyczynę jeden z wyższych urzędników administracyjnych. „Przesz—mówił — wyjść na ulicę i uważniej się przyjrzeć, a przyczynę tragicznego wypadku będą zupełnie zrozumiale. Raporty policyjne mają nie jedną kartę zapisaną w tej sprawie. Zwracałem uwagę właściwym władzom, niestety — bez skutku. Na radykalne zarządzenia brak mi było odwagi, jakże bowiem można zamykać do aresztów wspólnie z prostytutkami i złodziejami młodzież szkolną, której zachowanie się na ulicach często tego wymaga.”

W tem wszystkim należy szukać przyczyn. Blysk wybuchającego granatu w gimn. Lelewela powinien oświecić złowieszczą ciemnię zaniedbanego wychowania naszej młodzieży. Czyja wina jest to, że doszliśmy do tego stanu, że strzały na egzaminie maturalnym przypominają o niebezpieczeństwie, zbadanie powinno należeć do najwyższych władz, lecz ujawnienie winowajców nie powinno uspić społeczeństwa. Dach się pali i trzeba ratować!

I jeszcze jedno. Po wypadku z ust jednego z wyższych urzędników Kuratorium padł zarzut pod adresem p. asy: „po co wszystko było pisane, młodzież przecie czyta gazety”.

Prawda, młodzież czytuje pisma, lecz nie jest to argumentem aby o rzeczach, o których nie tylko pisać ale mówić i myśleć się nie chce — pisać nie trzeba było.

Sprawa jest stokroć ważniejsza od tego, ujemnego może wrażenia, jakie na młodzież szkolną mogą wyrzucić artykuły w dziennikach. Zamknięcie zaś ust sobie byłoby karygodnym zaniedbaniem obowiązku publicystycznego, a przecież znane są fakty, kiedy przemilczanie ze strony prasy wykorzystywane było w celu zatuszowania spraw.

Operować argumentami, że młodzież czyta gazety nie można. Wy-polerowańszy kawaler kończył list swój do byle dostojniejszej damy: „JWWMMMM Pani Dobrodziejka raczy mnie nigdy z pod skrzydeł swej niewypuszczając łaski jako tego, który na to tylko życie poświęcił ażeby bez żadnej noty mógł być do ostatniej życia pory JWWMMMM Pani Dobrodziejki najniższym poddózką i wiecznym niewolnikiem.”

Papier był wówczas równie tani jak komplementy; czasu miał każdy znacznie więcej niż obecnie. To też wypisywało się podobne androny bez najmniejszego przymusu i czytano je nietylko od pierwszej do ostatniej literki lecz — ręczyć można — że z żywym ukontentowaniem.

Barbara Radziwiłłówna nie ośmieliłaby się nigdy zacząć listu inaczej do rodzzonego swego małżonka jak: «Najjaśniejszy miłościwy królu, panie a panie mój miłościwy». I podpisywała się: „Waszej Królewskiej Mości najmniejsza sluga a wieczna niewolnica.”

Nawzajem we sto lat potem zaczynać będzie król Sobieski listy do swojej Marysieńki nieodmiennie: „Najśliczniejsza serca i duszy mej pociecho!” — kończąc, bywało, epistołą swoją królewską zapewnieniem:

Dowiadujemy się, że poza szeregiem licznych depesz kondolencyjnych przesłanych rodzinom ofiar katastrofy od różnych instytucji i osobistości — nadesłał również vice konsul tatarski w Wilnie p. Donas na ręce p. Delegata wyrazy współczucia.

### Z za kulis śledztwa.

Dzień wczorajszy tak dalece pochłonięty był uroczystościami pogrzebowymi, że nawet śledztwo jak dano się nam odczuć znacznie zmniejszyło tempo.

Dla władz sądowo-śledczych i dla całego społeczeństwa — odkryte wczoraj w suterenie gimnazjum im. Lelewela materiały wybuchowe — poza pewnymi przesłankami pozostały zamknięte w sferze ponurej tajemnicy. Zdaje się więcej jak pewne, że materiały te jednak zostały podłożone rękami sprawców katastrofy.

Ze tak było — każe przypuszczać wyrzucone w chwili tragicznego szalu słowa samobójcy Obrąpalskiego do kolegów: puście mnie bo i tak wszyscy zginiecie.

O ile istotnie o prawdziwości tych słów upewnią się prowadzący śledztwo, wśród społeczeństwa znikną dotychczasowe domniemania — o innych zbrodniczych rękach wśród pozostałych przy życiu młodzieży szkolnej.

### Litwinizacja szkół w Kowieńszczyźnie.

Z Kowna donoszą:

W sejmowej komisji oświatowej odbyło się trzecie czytanie projektu o szkołach powszechnych. Poprawka wprowadzająca do tych szkół język litewski za język wykładowy została przyjęta.

Frakcje mniejszości porozumiały się między sobą w celu ustalenia wspólnego frontu przy głosowaniu na plenum dla obrony szkół przed zamachem Litwinów.

Do ministerstwa oświaty codziennie napływają petycje z różnych strou od nauczycieli i rodziców w sprawie uchylenia poprawki.

### Ordynacja wyborcza do Sejmu Kłajpedzkiego

Z Kowna donoszą:

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do obrad nad ordynacją wyborczą do Sejmu Kłajpedzkiego. Prawo wyboru jednego kandydata przysługuje 5000 obywateli. Całe terytorium Kłajpedy podzielono na szereg okręgów wyborczych. Wybory odbędą się w ciągu dwóch dni. Dzień wyborów ogłoszony będzie przez gubernatora Kłajpedy na dni 40 przed terminem.

### Czarneckis o swych sukcesach.

Z Kowna donoszą:

Minister spraw zagranicznych Czarneckis udzielił współpracownikowi „Echa” kowieńskiego wywiadu, w którym podzielił się informacjami o rezultatach swego pobytu w Rydze. Wywiad nie przynosi nic nowego. Na zakończenie zapytany w stosunku Litwy do Watykanu minister odpowiedział, że aczkolwiek Litwa odwołała swego przedstawiciela z Rzymu i Mnsq. Zecchini wyjechał z Kowna nie należy jednak uważać aby stosunki były zerwane.

### Wykrycie organizacji monarchistycznej w Rosji.

Z Rygi donoszą:

Według wiadomości z Petersburga G. P. U. wykrył organizację monarchistyczną zwołenników Ks. Cyryla Włodzimierzowicza.

W związku z tem dokonano w Petersburgu masowych aresztowań i rewizyj.

### Prezes spiskowców bułgarskich.

SOFJA 8 V. PAT. Przed rozpoczęciem dzisiejszego posiedzenia Sąd Wojenny dokonał przesłuchania Kojewa w celu stwierdzenia niektórych szczegółów, dotyczących ukrywania Minkowa. W końcu posiedzenia zabral głos prokurator, który domagał się kary śmierci na Friedmana, zakrystjana Zagorskiego, oskarżonych o przygotowanie zamachu w Katedrze, jak również dla członków nielegalnej organizacji Kojewa i Dapłatowa, oskarżonych o ukrywanie sprawców zamachu. Na Tamurowa również oskarżonego o udzielenie kryjówki prokurator domagał się 8 lat więzienia.

chodząc z tego założenia należałoby zawiesić wszystkie dzienniki, często bowiem treść ich artykułów, wzmianek lub notatek ujemnie działa na młodzież uczącą się.

K. S.

RADJOTELEGRAM!

**Odrodzona Polska**

Film, który wobec świata jest świadectwem naszej wielkości będzie wyświetlany wkrótce w kinie „HELIOS”

## OBHRADY SEJMU.

### Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby Poselskiej przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem M-stwa Skarbu. Przemawiali pos. Jaroszyński [Ch. N.] wice-minister Klärner, pos. Zdziechowski, Socha, Chądzyński, [N. P. R.], Rozmarny [klub żydowski] Głabiński [Z. L. N.], Toczek [Piaś] i ks. likow [Chliboroby].

Dyskusję zakończyła mowa sprawozdawcy pos. Michalskiego, który polemizował z poglądami wyrażonymi w czasie dyskusji. Na tem obrady zakończono. Następnego posiedzenie jutro o godz. 10 m. 30. Na porządku dziennym rozprawa nad budżetem M-stwa Przemysłu i Handlu.

### Z całej Polski.

#### Prezydent Wojciechowski w Krakowie.

KRAKÓW. 8.V. (PAT). Dziś o godz. 8-ej rano przybył do Krakowa p. Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski na uroczystości, związane z wręczeniem 5 p. Saperów sztandaru. O godz. 8-ej salwy armatnie zapowiedziały przyjazd pociągu p. Prezydenta. P. Prezydent wysiadł z wagonu w towarzystwie wojewody krakowskiego Kowalkowskiego, który wyjechał na spotkanie p. Prezydenta do Trzebini. P. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej 20 p. piechoty, poczem został powitany przez przedstawicieli władz, duchowieństwa, generacji oraz członków komitetu sztandarowego. Z dworca kolejowego udał się p. Prezydent Rzeczypospolitej do gmachu województwa, gdzie spożył śniadanie u wojewody Kowalkowskiego.

#### Zebrań wiośenne C. T. R.

WARSZAWA. 8.V. (tel. wł.—Słowa). W dniach 6 i 7-go b. m. odbyło się w Warszawie zebrań wiośenne C. T. R. poświęcone sprawom związanym z organizacją międzynarodowego kongresu rolniczego, który odbędzie się w połowie czerwca w Warszawie.

W czasie dwudniowych obrad wygłoszono szereg referatów, między innymi przemawiali pp. Dr. Ignacy Kosiński, Iwański i Dr. Dalbiewicz kierownik syndykatu hodowlanego w Warszawie.

#### Prezes posłów Wasyńczuka i Czuczmaja.

WARSZAWA 8.V. (tel. wł. Słowa).

W dniu 7-go b. m. rozpoczął się przed sądem Okręgowym w Równem proces posłów ukraińskich Wasyńczuka, Czuczmaja i Kozickiego wyznaczonych przez Sejm za antypaństwowa działalność. Na rozprawę wezwano 70 świadków. Oskarżonych broją 6 adwokatów znanych działaczy ukraińskich.

Proces toczy się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok spodziewany jest w sobotę albo niedziela.

### „Szanowny Panie!”

Gdy chodzi o zabarwienie tej banalnej inwokacji szczytą serdeczniejszej atencji pisze się: „Szanowny i łaskawy Panie!” Bardziej natomiast zażytego stosunku oznaką jest: „Szanowny, drogi Panie!”

Jaka subtelna wymowa! Co za nuanse!

Wszelkie formy towarzyskie mają murowaną rację bytu. Zapobiegają wzajemnemu potrącaniu się... niemiłemu dla stron obu; niedopuszczają do deptania sobie wzajemnie po odciskach i po piętach.

Wszelako... Wszelako, gdy się ma zacząć list do notorycznego kryminalisty, któremu się pisze rzeczy równające się policzkowi, sakramentalnemu „Szanowny Panie!” — ciężko. Chciałoby się cisnąć pióro do stu par diabłów.

— Jakże ja taką kanalę tytułować będę szanownym panem!

A trzeba. Nie wypadła inaczej. Nie wypadła!

Był czas, gdy nie wypadło inaczej zaczynać listu, dajmy na to do sąsiada o miedze, jak: „Jaśnie Wielmożny Cześniku Dobrodzieju, mnie wielce Mości Panie i Bracie!” Był

„W jednej tylko osobienajśliczniejszej mojej Marysieńki wszystkie są moje na tym świecie gusty, pleryzy i ukontentowania.” Nie brakło całowania „wszystkich śliczności najwładźniejszego ciałeczka.” Król Sobieski był jak widać, w zakresie białogłowskich specjałów osobliwym smakoszem — i nic mu nie kosztowało folgować sobie choćby tylko na papierze.

Gdy zaś minie jeszcze latek sto... sądziłby kto może, że ogromna zmiana w sposobie kończenia listów? Gdzieby tam! Do wojewodziańki wileńskiej pisać będzie starosta drohobycki błagając aby miała nad nim „kompassję” i pozwoliła mu wrócić do swych „nużat”, któreby pan starosta „co moment całował”.

Tego już dziś żadna adresatka nie zniesie — aby kto z tak tajnych myśli i zamiarów spowiadał się w liście. Od tego jest przecie konwersacja! Albo nawet wszelkie — w takim wypadku — „wynurzenia” całkiem są zbyteczne.

Lecz oto i XVIII-te przeminęło wymuska i afektowane stulecie.

Zaświtał romantyzm. Panny wzięły baranka na niebieską wstążeczkę, kawalerowie poklekali u ich stóp. Tedy list do rodzzonego dziadka mego kończyła jego narzeczona, później-

sza moja babka: „Je quitte la plume mais je ne te quitte pas.” (Pióro porzucam, nie Ciebie).

Jeszcze się tonęło w „epistolarnych” frazesach, frazesach, frazesach...

Zaszło się krok dalej ku... otrzeźwieniu, a wciąż jeszcze sam Zygmunt Kasiński nie mógł inaczej jak kończyć list do pani Bobrowej słowami: „Pozwoli Pani złożyć u swych stóp moje najgłębsze uszanowanie”.

Ach, te uszanowanie i szacunek! Byłoby bardziej jeszcze... stylowo pisać krótko i węzłowo: Padam do nóg! Utało się „kreślić się” — z wysokim szacunkiem i najgłębszym poważaniem lub z najgłębszym szacunkiem i wysokim poważaniem. Jak kto woli! Szacunek może być — jedno z dwojga — albo wysoki albo głęboki. Był nie szeroki! — bo to do niczego niepodobne.

I oto z widowni towarzyskiego życia poznikato tyle reweransów, tyle salamaleków, tyle drobiazgów, o które zaczęło się dotąd tak nieopatrzenie i nieustannie życie nasze powszednie, bieżące... A „Szanowny Pan” pozostał na placu! Niewykorzestniały, potrzebny jak działo w moście, utarty jak stecka przez łaskę, w

nimbie jakiejś nieodzownej konieczności.

Uprościliśmy sobie życie w niejednym, doszliśmy do tego, że np. moda męska używa od całego już długięgo szeregu lat jednakowych form i kolorów; nosimy krochmaloną sztywną bieliznę; w pogoni za nieposzlakowaną prostotą odrzuciliśmy nawet szpilki, wpinając do niedawna jeszcze w krawat. Tylko żadną miarą rozstać się nie możemy z „Szanownym Panem” nawet w najpospolitszych, najlakoniczniejszych, najspieszniejszych listach!

Wciąż nam list bez intytlacji „Szanowny Panie!” wygląda jak pies bez ogona.

Probowano pisać „Panie!” — o jeden wyraz mniej. Wyszło jakoś... arogancko, impertynencko. Poszło hasło: nie dodawać wykrzyknika! Broń Boże! Wykrzyknik niemożliwy! Parafjańszczyzna. To tak zupełnie, jakby kto zaadresował: *Monsieur, Monsieur Monsiewicz*. (Jak wiadomo ów p. Monsiewicz odpisując do p. Budrewicza pisał na kopercie: *Budrewur Budrewur Budrewicz*. Sądził, że to taka *comme il faut* moda nastąpiła powtarzać dwakroć na adresie pierwszą połowę nazwiska) Wszelako „Szanowny Panie!” bez wykrzyknika bardziej

# E. MIESZKOWSKI

Mickiewicz 22

RAPELUSZE

i czapki męskie Habig,  
Borsalino i inne.  
Nowości sezonu.



## Konferencja w sprawie handlu bronią.

Mowa gen. Sosnkowskiego.

GENEWA. 8-V. P.A.T. Na wczorajszym posiedzeniu komisji konferencji w sprawie handlu bronią gen. Sosnkowski zabrał głos dwukrotnie. Pierwszy raz przemawiał w poruszonej sprawie o nieobecności Rosji na konferencji.

General zastanowił, iż właściwie należało się zastanowić nad tem, czy Rosja wyrazi swą zgodę na udział w konferencji, czy nie, w czasie długich prac przygotowawczych do konferencji, gdyż oddawna w art. 32 projektu konwencji Rosja była umieszczona w izbie kontrahentów. Mimo, że konferencja zebrała się i rozpoczęła swą pracę bez udziału Rosji, należy ją prowadzić ze spokojem w dalszym ciągu, postanawiając odpowiedzialność za stworzenie przeszkody stronie nieobecnej.

Przedstawiciele państw, sąsiadujących z Rosją mieli możność poczynić w czasie dyskusji zastrzeżenia, związane z trudnym położeniem ich rządów w związku z odwrotnym stanowiskiem Rosji. Zastrzeżenia te muszą oczywiście dotyczyć specjalnie artykułu 32.

Po raz drugi przemawiał gen. Sosnkowski, popierając gorąco zgłoszony przez delegata Ameryki Bourtona, wniosek, domagający się aby konferencja wypowiedziała się za zakazem handlu i eksportacji fabrykatów służących do wytrawiania gazów trujących.

General Sosnkowski rozszerzył tę propozycję, proponując rozciągnięcie takiego zakazu na walkę bakteriologiczną. Wogóle wszystkie wystąpienia polskie śledzone są z wielkim zainteresowaniem i zwracają uwagę zarówno członków delegacji jak i kół miarodajnych.

### Sensacyjna propozycja angielska.

GENEWA. 8.V. (Pat). Na wczorajszym poufnym posiedzeniu komisji wojskowej odbytem pod przewodnictwem gen. Sosnkowskiego, wywołała sensację propozycja angielska, aby okręty wojenne i samoloty wraz z ich uzbrojeniem zostały wyłączone z pod obrad konferencji—o handlu bronią. Propozycję tę poparły Japonia i Włochy. Francja podtrzymuje dawny punkt widzenia, że konferencja musi w swoich rozważaniach objąć wszystkie kategorie broni.

Delegat Japonii admirał Kio-Kawa, zabierając głos w przedwstępnej dyskusji nad klasyfikacją materiału wojennego komisji wojskowej oświadczył, że zastrzeżenie sobie prawo wypowiedzenia się co do całości tej sprawy, zależnie od tego, jaki system kontroli będzie przyjęty, surowy, czy łagodniejszy, dana bowiem sprawa związana jest zbyt blisko z zagadnieniem obrony narodowej.

GENEWA. 8.V. (Pat). Delegacja polska na konferencję w sprawie handlu bronią utrzymuje ścisły kontakt z delegacjami rumuńską i państw bałtyckich. W dniu wczorajszym odbyły się narady w sprawie stosowania wspólnej taktyki na konferencji, oraz uwzględniania ewentualnych poprawek do tekstu konwencji.

## W sejmie pruskim.

Braun pozostaje.

BERLIN. 8 V. Pat. W przesileniu gabinetu pruskiego nastąpiło dziś nowe posunięcie ze strony partii centrum i ludowców. W przewidywaniu upadku gabinetu Brauna i obawiając się zapowiedzianego przez obecnego premiera rozwiązania Sejmu, nacjonaliści uczynili dziś wspólną propozycję utworzenia rządu koalicyjnego, obejmującego socjal-demokrację, partje umiarkowane i nacjonalistów.

Na skutek tych rokowań głosowanie nad wotum zaufania do rządu odroczone do wieczora.

Po dwugodzinnych naradach nacjonaliści odrzucili propozycję centrum i ludowców. Głosowanie w Sejmie dało niespodziewane wyniki. Wotum nieufności dla rządu zaproponowane przez niemieckich nacjonalistów zostało odrzucone 222 głosami przeciwko 216.

Narazie brak jeszcze bliższych danych o tym, jakie grupy opozycyjne powstrzymały się od głosowania, umożliwiając większość dla gabinetu Brauna.

## Echa katastrofy pod Starogardem.

GDAŃSK, 8—V. PAT. Dyrekcja kolei w Królewcu wyraziła gotowość objęcia pośrednictwa pomiędzy rodzinami ofiar i poszkodowanych w katastrofie kolejowej pod Starogardem, a polskimi władzami kolejowymi.

Odnosny komunikat ogłoszony w prasie tutejszej oświadcza, że w myśl układu o tranzytowym ruchu niemieckim przez terytorium polskie Polska poniesie odpowiedzialność za wszelkie wyniki stąd szkody, a więc także i odpowiedzialność cywilno-prawną.

Polski Zarząd kolejowy musi zatem udzielić odszkodowania niemieckiemu towarzystwu kolei państwowych za szkody materialne, oraz ofiarom katastrofy, które według brzmienia komunikatu, wytaczać mają pretensje wprost do Polskiej Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku, lub za pośrednictwem Dyrekcji Kolejowej w Królewcu. [Przyp. Red PAT.] Do powyższego dodać należy, że w myśl przepisów kolejowych, kolej odpowiada tylko za wypadki spowodowane z jej winy.

jeszcze do niczego niewygląda, jak z wykrzyknikiem... Nie pomogła nic kropka; nie pomógł przecinek. Kwestja: poco wogóle pisze się te „Szonowny Panie” pozostała — otwarta. Czas byłby, doprawdy, najwyższy zamknąć ją: ostateczną, gruntowną, bezapelacyjną kasatą w mowie będącej introdukcją.

Podobnie należałoby postąpić i w sakramentalnem finałami listów naszych. Poco te reweranse z wylewem uczuć, których się — jakże często nie żywi wcale? Poco ta blaga w żywe oczy? Poco te marnowanie atramentu, papieru, czasu i energii? Komu to sprawa tajemności? Komu to potrzebné? Piszącemu? Otrzymującemu tych zdawkowych kilka wyrazów? W obyczajowości nie one nie wnoszą, w niczem jej nie doskonałą, są formułką towarzyską absolutnie martwą.

Mądry Rzymianie starożytni nie zadawali sobie fatygi urozmaicać tego rodzaju... ogony. Nie zastanawiali się: dla kogo żywi szacunek głęboki a dla kogo wysoki lub zgola tylko szacunek. Mieli gotowe, utarte, formułki i szablon, które mechanicznie, jakby jaką pieczętkę odciskali na zakończenie listu. Pisano nap. *Si vales bene est ego equidem valeo*,

co ma znaczyć: jeśliś zdrów, cieszę się, ja też cieszę się dobrem zdrowiem. Komu zaś było zaciężko skreślić i ten jedyny frazes, stawał trzy listki litery: E. E. V. co miało znaczyć: jest też zdrów! Resztę domyślał się otrzymujący list — bez trudu.

Oczywiście, że nie propagujemy bynajmniej: abstynencji kompletnej! Owszem, jeśli kto ma do przesłania komu w liście jakie dusery, nieprzepracie z serca płynące, niech ulży sobie! Nikt tamy kłaść nie myśli. W liście np. do ukochanej będzie milion uścisków zawsze mile widziany. Niech tylko przestanie istnieć *przymus obyczajowy* kładzenia na końcu każdego listu wynurzeń... do rzeczy nie należących, a wystawiających szczerą i prawdziwą jakże często na kompromitację.

Szacunek... uszanowanie... Nie są to rzeczy bynajmniej bagatelne. Bagatelizujemy je; rzucamy na lewo i na prawo. Obniżamy wartość i znaczenie szacunku.

Pora, doprawdy pora kres położyć temu *nieliczeniu się ze słowami*, któremu, jakby rozmyślnie w każdym hotujemy liście.

# KRONIKA

SOBOTA  
9 Dział  
Grzegorza  
Jutro  
Izydora

Wsch. st. o g. 3 m. 58.  
Zach. st. o g. 7 m. 7.

## WILEŃSKA

[g] Z podróży inspekcyjnej pana Delegata Rządu. Delegat Rządu p. Władysław Racziewicz po uroczystościach związanych z poświęceniem mostu na rzece Wilji w Rymaszynie, udał się do najbliższej wysuniętego na północ powiatu Brastawskiego.

W podróży swej (m. Widze, Opasa i t. d.) p. Delegat Rządu był uroczystośćmi witany przez miejscowych przedstawicieli duchowieństwa katolickiego, prawosławnego, staroobrzędowców i innych. Ludność z przedstawicielami władz na czele, dziatwa szkolna z nauczycielstwem witali p. Delegata chlebem i solą.

W dniu 6 b. m. w Brastawiu pod przewodnictwem p. Delegata Rządu odbyły się obrady Sejmiku Brastawskiego, wieczorem zaś wydany został na cześć p. Delegata przez miejscowe ziemianstwo bankiet.

W dniu 7 b. m. p. Delegat Rządu udał się na granicę polsko-łotewską.

[ ] W sprawie polepszenia komunikacji pocztowej. Na odbytych w ostatnim czasie konferencji w Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów, przy współudziale delegatów wszystkich Dyrekcji został opracowany plan, mający na celu podniesienie stanu komunikacji pocztowej. Na konferencji tej uznano, iż z powodu zmniejszonego ruchu kolejowego w okręgu Wileńskim polepszenie komunikacji pocztowej jest na razie niemożliwe.

(p) Przegląd popisowych 1904 rocznika w powiecie Wileńskim. Ostatecznie zostają ustalone terminy przeglądu popisowych 1904 rocznika w powiecie Wileńskim na dzień między 20 maja a 22 czerwca, w porządku następującym:

Gmina Rudomińska — 20 maja, gmina Rukojńska — 22 maja; komisja dla obu tych gmin urzędować będzie w Rudomiu.

Gmina Turgielska — 25 maja, gmina Sołeczńska — 26 maja; komisja urzęduje w Turgielach.

Nowa Wilejka — 28 maja, gmina Mickuńska — 29 maja; komisja urzęduje w Nowej-Wilejce.

Gmina Worniańska — 2 i 3 czerwca, gmina Szumska — 4 czerwca, gmina Bystrzycka — 5 czerwca; komisja urzęduje w Wornianach.

Gmina Mejszagolska — 8 czerwca, gmina Rzeszańska — 9 czerwca, gmina Podbrzeska — 10 czerwca; komisja urzęduje w Mejszagole.

Gmina Niemienzyńska — 12 czerwca, gmina Janiska — 13 czerwca; komisja urzęduje w Niemienzyńcu.

Nowe Troki i gmina Trocka — 16 i 17 czerwca, gmina Landwarowska 18 czerwca; komisja urzęduje w Trokach.

Gmina Rudzińska — 20 czerwca, gmina Okienicka — 22 czerwca; komisja urzęduje w Rudziszkach.

(p) O wskazanie godzin wyjmowania listów ze skrzynek listowych. Dyrekcja Poczty i Telegrafów poleciła wszystkim urzędom pocztowym posiadającym skrzynki pocztowe systemu „Syrena”, aby bezwzględnie używały sztyldzików, na których powinny być oznaczone godziny wyjmowania listów.

(p) Czas trwania rozmów telefonicznych międzymiastowych. Wobec stwierdzenia, iż niektórzy abonenci zajmują niekiedy główne przewody międzymiastowe przez pół godziny i dłużej, co opóźnia rozmowy telefoniczne innych osób i urzędów, oraz powoduje cofnięcie zamówionych rozmów, Dyrekcja Poczty i Telegrafów podaje do wiadomości, iż dla rozmów prywatnych czas trwania rozmów międzymiastowych wynosi 2 jednostki (6 minut), dla rozmów prasowych—3 jednostki (9 minut) i państwowych 5 jednostek (15 minut).

Czas ten może być przedłużony tylko w takich wypadkach, o ile w danej chwili niema innych zgłoszeń.

[g] Stan bezrobotnych na Wileńszczyźnie. Stan bezrobotnych

na Wileńszczyźnie według ostatnich statystycznych danych wynosi obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[g] Kursa wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło rozkład kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa szkół powszechnych Wileńskiego Okręgu Szkolnego w roku 1925. Kursa wakacyjne będą się odbywać w następujących miejscowościach i terminach: W Brastawiu—kurs Humanistyczny początkowy od 3 do 31 lipca i metodyczno-pedagogiczny początkowy od 3 do 29 sierpnia.

W Dziśnie—kurs humanistyczny początkowy od 3 do 29 sierpnia. W Oszmianie—kurs metodyczno-pedagogiczny początkowy od 3 do 31 lipca, oraz w tym terminie kurs historyczno-pedagogiczny końcowy, zaś od dn. 3 do 29 sierpnia kurs humanistyczny końcowy.

W Święcianach—kurs fizyko-matematyczny początkowy i geograficzno-przyrodniczy końcowy w terminie od 3 do 29 sierpnia, humanistyczny końcowy od 3 do 31 lipca i języka litewskiego—w czerwcu.

W Wilejce (powiatowej)—kurs geograficzno-przyrodniczy początkowy od 3 do 31 lipca, oraz w tymże terminie taki sam kurs końcowy, w terminie zaś od 3 do 29 sierpnia—kurs metodyczno-pedagogiczny końcowy.

W Wilnie—kurs rysunków i robót ręcznych początkowy — od dn. 3 do 29 sierpnia, przygotowawczy do wyższych kursów nauczycielskich (jednorazowy) od 3 do 31 lipca, kurs śpiewu i wychowania fizycznego początkowy od 3 do 31 lipca.

W Trokach—kurs geograficzno-przyrodniczy początkowy od 3 do 29 sierpnia, fizyko-matematyczny początkowy—od 3 do 29 sierpnia.

Oprócz powyżej wymienionych odbędzie się w Wilnie w czasie od 2 do 31 lipca ogólnopolski jednorazowy kurs polonistyczny.

[g] Ceny na piwo. W dniu 7 b. m. w referacie do walki z lichwą i spekulacją odbyło się posiedzenie komisji rzeczoznawców komitetu obywatelskiego, na którym został opracowany nowy cennik na piwo.

Według nowego cennika piwo niektórych browarów staniało w przybliżeniu o 10 proc.

(p) Rynek wczorajszy. Na rynku wczorajszym notowano znaczniejszy dowóz jaj, siana i słomy. Nie wpłynęło to jednak na znacniejszą zmianę cen, które były następujące: Jaja za sztukę od 0,08 do 0,12; żyto za kilogram — 0,33 — 0,34 — 0,35; jęczmień—0,32 — 0,33; owies—0,34 — 0,35 — 0,36; groch — 0,35 — 0,40 — 0,45; fasola biała — 0,50 — 0,55 — 0,60 — 0,65; kartofle — 0,12 — 0,13 — 0,14; pszenica — 0,34 — 0,35; gryka — 0,30 — 0,31 — 0,32; siano — 0,10 — 0,11 — 0,12; słoma — 0,09 — 0,10; otręby—0,23 — 0,25 — 0,27; mleko za litr — 0,25—

0,30 — 0,35; śmietana — 1,50—2,00; masło za kilogram — 4,50 — 5,00 — 5,80; ser wiejski — 1,20 — 1,40 — 1,60 zł.

— Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie elektrownię miejską powiększyć do tego stopnia, aby mogła ona zadowolić w zupełności potrzeby mieszkańców.

Dla zorientowania się czy planowane powiększenie będzie odpowiadać swemu celowi i na jakich ulicach trzeba byłoby ułożyć nową sieć rozdzielczą, byłoby pożądanem aby mieszkańcy miasta, życzący przyłączyć się do sieci elektrycznej lub zwiększyć moc posiadanej już przez nich instalacji, zgłosili w Magistracie swe zapotrzebowania.

Dla tego celu będą wyłożone w Wydziale Elektrycznym listy, w których zainteresowani będą mogli zapisać nazwę ulicy i ilość wymaganych lampek.

[y] Hazard pod murem. W pobliżu kościoła Wszystkich Świętych pod murem jednego z domów prawie codziennie w godzinach popołudniowych uwagę przechodniów zwraca grupa wyrostków grających o pieniądze w karty.

W publicznej tej grze bierze udział młodzież ze szkół powszechnych—co jest skandalem.

Dnia 7 b. m. nauczycielka p. K. zauważyła w grupie grających jednego ze swych uczniów, który w tym dniu nie był na lekcjach. Gdy zwróciła temu ostatniemu uwagę—co tutaj robisz—obrucono ją stekiem brutalnych wyzwisk i omal nie pobito.

Widzimy — że w Wilnie coraz więcej szereży się zaraza wśród młodzieży wszystkich warstw.

Co na to władze? Dlaczego policja nie zwraca na to uwagi?

— Zebranie Inflantczyków Polaków. Zarząd Związku Inflantczyków Polaków powiadamia swych członków i sympatyków o zebraniu związku, mającym odbyć w niedzielę w dniu 10 maja r. b. o godz. 12-ej w lokalu spółki akcyjnej „Len Kresowy” Mickiewicz 28. i prosi o liczne przybycie.

— Kursy dla Przewodników po Wilnie. W niedzielę 10 V. r. b. odbędzie się 3-cia wycieczka metodyczna pod kierownictwem prof. Ferdynanda Ruszczyka.

## Wypzedaż MEBLI

pokoju jadalnych, sypialnych, saloników, kuchni i części pojedynczych.  
S. Ancelewicza, Wilno,  
Nr. 15. ul. Niemiecka Nr. 15

## Dr. S. Margolis

Gabinet Roentgenowski i prześwietlania, zdjęcia i leczenie promieniami Roentgena.  
Wileńska 39 (róg Mostowej).

## LABORATORJUM ANALITYCZNE

Warsz. Tow. Farm.  
Warszawa, Długa 16. Telefon 191—60.  
pod kierunkiem wybitnych specjalistów lekarzy i chemików Wykonywa wszelkie analizy lekarskie, techniczne, farmaceutyczne, środków spożywczych, wody i t. d. przyrządza płyny mianowane i odczynniki dla lekarzy i chemików.

## D-r Henryk Friezenorff

zmarł dn. 3-V 1925 r. w Nowogródku, pochowany na rodzinnym cmentarzu w Łopusznie.

SALA KLUBU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO  
Mickiewicz 33-a.

We wtorek 12 maja b. r. odbędzie się jedyny recital światowej sławy pianisty

# MIKOŁAJA ORŁOWA

W programie Chopin i inni

Początek o godz 9-ej wiecz.—Bilety zawczasu do nabycia w Księgarni „Lektor” Mickiewicz 4, a w dzień koncertu przy wejściu.

## Poradnia

Polskiego

## Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów w WILNIE

ul. Garbarska 3 tel. 65. Szczepienie ospy ze świadectwami szkolnymi od godz. 5 — 6,30

**TEATR POLSKI**

Dziś o g. 8 m. 30 w.  
Koncert znakomitego skrzypka  
**Aleksandra Kontorowicza**  
z udziałem: F. Krewera i R. Rubinsteina.

Jutro o g. 12 m. 30 w poł.  
Koncert - Poranek poświęcony twórczości **R. WAGNERA**.  
Ceny miejsc najniższe.  
o g. 4-ej pp.  
przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych

premiera  
**Gwałtu co się dzieje**  
komedia Al. Fredry.  
o g. 8-ej w.

**Musisz być moją**  
komedia Verneuil'a.

**TEATR WIELKI**  
Wstęp  
**Wiktoria Kaweckiej**  
Dziś po raz 2-gi  
**Manewry Jesienne**  
operetka Kalmana.  
Początek o g. 8-ej.

ja 1925 roku o godz. 7-ej wieczorem w sali Sniadeckich Uniwersytetu profesor Uniwersytetu Lubelskiego Michał Paciorkiewicz wygłosi odczyt p. t. «Zygmunt Krasiński, poeta myśli».

**TEATRY I MUZYKA.**

— Występy Wiktoria Kaweckiej. W Teatrze Wielkim rozbrzmiewają od paru dni piękne melodie Kalmanowskich „Manewry Jesienne”: Baronowa Reze von Mirbach, cudownie śpiewa i gra W. Kaweckiej, porucznika von Lorenty śpiewa K. Krugłowski, zaś L. Sempoliński i M. Dewmunt jak zwykle chlubnie reprezentują żywioł komizmu operetki.

Dziś i jutro „Manewry Jesienne”.  
— Przedstawienie szkolne. Jutro o g. 4-ej pp. nana będzie w Teatrze Polskim premiera jednej z najwesejszych komedji Al. Fredry „Gwałtu, co się dzieje”. Ceny najniższe.  
— „Musisz być moją”. Jutro Teatr Polski po raz ostatni gra przebarwną krotkowidłą „Musisz być moją”, na której publiczność znakomicie się bawi.

— **Koncert A. Kontorowicza.** Dziś w gmachu Teatru Polskiego (sala „Lutnia”) odbędzie się nader interesujący koncert doskonałego skrzypka-wirtuozu A. Kontorowicza. W koncercie biorą udział F. Krewer i R. Rubinstein.

— **Wieczór T-wa Caritas.** W poniedziałek w Teatrze Polskim odbędzie się wieczór T-wa Caritas, na którym młodzieńcy wykonawcy odtworzą ballady Mickiewicza, inscenizowane i opracowane przez L. Wolęjkę. Wieczór ten wabidził ogromne zainteresowanie.

— **Premiera „Konca świata.”** Niedługo w Teatrze Polskim grają fantazji scenicznej R. Kawałca p. t. „Koniec świata”.  
— **Poranek, poświęcony twórczości Ryszarda Wagnera.** W niedzielę 10-go maja o godz. 12 m. 30 po poł. odbędzie się poranek, poświęcony twórczości R. Wagnera. Udział biorą: W. Henrichówna, J. Korsak-Targowska, A. Ludwig i T. Szeligowski.

W programie wyjątki z oper: „Lohengrin”, „Iannhäuser”, „Tristan i Izolda”, „Zygfryd”, „Parsifal”. Ceny miejsc najniższe.

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

— **Podpalenie.** W folwarku Działymino gm. Mikołajewskiej pow. Dziśnieńskiego spłonął dom mieszkalny oraz obora z żywym inwentarzem na szkodę gajowego Adama Parafjanowicza. Straty wynoszą 4 tys. złot.

W folwarku Małkowo gm. Korzenieckiej pow. Wilejskiego spłonął dom mieszkalny oraz stodoła. Straty wynoszą 5 tys. złot. Podpalaczy ujęto.

W majątku Dowońce gm. Koszwickiej pow. Oszmiańskiej spłonęło 20 hek. lasu.

— **Samobójstwo.** Dn. 7 b. m. w celu pozabawienia się życia wystrzelał z rewolweru przestrzeni sobie skroń Wiera Rosne (Brzeg Autokola 21). Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

**List do Redakcji.**

Szanowny Panie Redaktorze!  
W Nr. 98 Słowa w artykule wstępnym p. t. „Front nad Wisłą” ukazał się między innymi zwrot: „trzy odłamy jednego narodu Serbowie, Chorwaci i Słowacy”. To, że wyraz „Słowacy” użyty zamiast „Słowenów” kładę na kark niedopatrzona korektora. Natomiast uważanie za jeden naród Serbów, Chorwatów i Słowenów jest niezgodne z prawdą historyczną i światopoglądem zachowawczym.

Za jeden naród można uważać te szczepy, które łączą wspólna przeszłość, wspólna tradycja dziejowa. Otóż takiej więzi nie było między Chorwatami a Serbami, którzy od zarania wieków tworzyli dwa państwa, z których pierwsi należeli do cywilizacji zachodnio-europejskiej, a Serbowie do bizantyjskiej. Prawda, że z punktu widzenia teorii wilsonowskich historia i tradycja nie mają znaczenia, a o wszystkim decyduje wspólność językowa (i szczególnie wola zwycięzców z ostatniej wojny), ale pogląd pisma zachowawczego powinien być inny. Jeszcze mniejsza, t. j. żadna, jest wspólność między Serbami a Słowenami. Ci ostatni nawet mają język znacznie się różniący od serbskiego, a według poglądu niektórych sławistów stanowiący przejście do języków zachodnio-słowiańskich (polski, czeski i inne) do południowo-słowiańskich (serbski, bułgarski).

Maryan hr. Broel-Plater.

**Wiosenne Zawody Konne.**

9-V-1925 r.

- I. **Concours hippique** dla podoficerów. Przeszkód 8, wys. 1,10 etm. szer. do 3 mtr. 2 nagrody i dyplom.
- II. **Mały steeple-chasse** dla pp. oficerów. Dystans 2400 mtr., przeszkód 6, wys. do 80 cm. Otwarty tylko dla koni dotychczas nienagrodzonych pierwszemi nagrodami. Waga wyrównana. 2 nagrody i dyplom.
- III. **Concours hippique** dla pp. oficerów. Przeszkód 10, wys. 1,10 etm., szer. do 3 mtr. Otwarty tylko dla koni dotychczas nienagrodzonych pierwszemi nagrodami. 2 nagrody i dyplom.
- IV. **Bieg myśliwski** na mastrzem dla pp. oficerów. Dystans 6.000 mtr. i 1 km. Wyścigu płaskiego, bez wyrównania wagi. 2 nagrody i dyplom.

**Do wszystkich PISM OGŁOSZENIOWYCH**  
SZEROKA w warunkach bardzo ulgowych przyjmuje Biuro Reklamowe **Grabowskiego**  
Stefana Grabowskiego  
w Wilnie Garbarska 1. Telefon 82.

V. **Konkurs wladania bronią białą** dla podoficerów. 1 nagroda i dwa dyplomy.

10-V-1925 r.

- I. **Concours hippique** dla podoficerów. Przeszkód 10, wys. 1,10 etm., szer. do 8 mtr. 2 nagrody i dyplom.
- II. **Wielki steeple-chasse** dla pp. oficerów. Dystans 3.600 mtr., przeszkód 10. Waga wyrównana. Otwarty dla wszystkich koni. 3 nagrody i dyplom.
- III. **Grand concours hippique** dla pp. oficerów. 12 przeszkód, wys. 1,20, szer. do 3 mtr. Otwarty dla wszystkich koni. 3 nagrody i dyplom.
- IV. **Bieg z płotami** dla pp. oficerów. Dystans 2.400 mtr., 6 płotów, wys. 80 cm. Otwarty tylko dla koni dotychczas nienagrodzonych. Waga wyrównana. 2 nagrody i dyplom.

V. **Konkurs wladania bronią białą** dla pp. oficerów. 1 nagroda i dwa dyplomy.

VI. **Ścinanie pióropuszy** przez podoficerów. Dyplom zwycięskiej grupy.

Pierwsze zawody hippiczne w tym sezonie odbędą się na nowym torze w Połpińszce. Początek w pierwszym i drugim dniu o godz. 14. Dojazd do toru autobusami z placu katedralnego.

**Z Sądów.**

**Likwidacja szajki szpiegowskiej.**  
Wczoraj sąd okręgowy w składzie pp. sędziów Owianki (przew.) Jodziewicza i sędziego honorowego Czapkiego rozpatrywał głośną sprawę pewnej grupy szpiegów litewskich, działających na szkodę Polski.

W roku 1924 policja polityczna wykryła grupę szpiegowską, w skład której wchodził osadzeni na ławie oskarżonych: Franciszek Jurkin, Adam Dydzik i Franciszek Matulis.

Każdy z oskarżonych — pozatem, że łącznie stanowili agendę szpiegowską, miał określone funkcje.

**Dobrotę** | **Kobieta-lekarz**  
**D. Zeldowicz** | **Zofia Zeldowicz**  
Przyjęć 9-1 i 5-8 | 12-5.  
Choroby kobiece oraz spec. weneryczne moczołciowe i skórne.  
ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok kot. Bristol)

Franciszek Jurkin — był agentem litew. szt. gen. i pozostawał do dyspozycji majora wojsk litewskich Jaksztasa.

Adam Dydzik — pełnił funkcje kurjera. Franciszek Matulis natomiast już wyłącznie — siedział na miejscu t. zn. w Wilnie.

Zadaniem tej agendy było — donosić litew. sztab. generalnemu o rozlokowaniu wojsk polskich, o manewrach i specjalnie zwracać uwagę na działalność 2-go oddz. szt. gen. w Wilnie.

Z przeszłości tych niebezpiecznych szpiegów wiemy, że wszyscy mieli już do czynienia z kodeksem wszelkiego rodzaju przestępstw. Nie mówiąc już o Jurkinie, Dydzik był szalulim, a Matulis zaznaczył się jako paser i działacz komunistyczny i w tym kierunku pchnął nawet dwóch swoich synów. Jeden z jego synów służy u bolszewików, drugi u Litwinów. Jurkin i Dydzik — zasiedli na ławie oskarżonych jako areztanci Matulis odpowiadał z wolnej stopy.

Mimo pełnej kruczków i rozmachu prawniczej obrony mecenasa Wróblewskiego, Sąd przyjął pod uwagę motywy oskarżenia i skazał wszystkich oskarżonych na karę ciężkiego więzienia.

Franciszka Jurkina na lat 10, Adama Dydzika na lat 6 i Franciszka Matulisa na lat 4.

W ten sposób została zlikwidowana jeszcze jedna agenda szpiegowska. (eś)

Redaktor  
Stanisław Mackiewicz.

**Czy jesteś członkiem**  
**L. O. P. P.**

**CZARNIECKA GÓRA**

Korzybski z Warszawy. W głównym sezonie przedstawienia teatralne, Radio. Koncerty, reuniony, zabawy oraz wycieczki w malownicze okolice gór S-to Krzyżskich. Dzienny koszt pobytu wraz z oddzielnym pokojem, całonocnym utrzymaniem i opieką lekarską wynosi obecnie od 9 zł. od osoby. Informacji udziela Zarząd na miejscu. Adres: CZARNIECKA GÓRA, poczta Stąporków. Prospekty bezpłatnie. Telefon międzymiastowy w Uzdrowisku.

Uzdrowisko leśno górskie, 3 km. szosą od st. kol. Nieklan (Koluszki-Skarzysko). Wspaniałe warunki klimatyczne. Kanalizacja, wodociągi, elektryczność. Zdrowa, obfita i smaczna kuchnia. Dietetyka, wodolecznictwo, kąpiele słoneczne, kwasowogłowe, ciechocińskie i wszelkie mineralne. Elektroterapia. Specjalne leczenie otyłości nową metodą [bez obciążenia serca]. Ordynuje Dr. med. M.

Zgub. książ. wojsk. wyd. przez P.K.U. — Wilno na imię Jana Isakiewicza, unie ważnia się.  
Poszukuje posady gospodyni lub pielęgniarki na prowincji, adres ul. św. Ię nacego 3-1.

**UWAGI!!**  
Kilkanaścieletnia praktyka, próby, liczne zaświadczenia i podziękowania wykazały, że najskuteczniejsze środki są:

**Tanatot** przeciw karaluchom i prusakom  
**Orwin** przeciw myszom i szczurom  
**Mogil** przeciw pluskwom  
**Sintin** (do rozpylania) przeciw pchłom, muchom i molom.

Żądajcie tylko powyższe środki, a pozbedzicie się wszelkiego robactwa i szkodników. Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i mydlarniach.  
Lab. Ch. Kosm. J. Sroczyński i S-ka  
Warszawa Złota 23 tel. 65-11.

**!Nasiona na sezon wiosenny!!**

Owsa  
Saradeli  
Wyki  
Łubinu  
Koniczyny

Poleca Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemi  
Zawalna 1. Telefon 1-47.

**Tow. Przem.-Handl. „SPOJNIA”**  
Sp. z ogr. odp.  
Wilno Mickiewicza 34 telef. 370  
Adres telegraficzny: „Spójnia” — Wilno

Poleca z własnych składów:  
Wapno, Cement, Gips, Kredę, Cegłę bud. piec. Cegłę ogniotrwałą, Dachówkę, Papę dachową, Smołę, Kalfę, Białą czarną ocynkowaną, Żelazo handlowe, Gwoździe, Okucie do drzwi i okien, okucie piecowe. Różne wyroby żelazne, Artykuły wodociągowe i kanalizacyjne, Instalacje elektryczne i t. p.  
Węgiel kam. opał. kowalski, drzewny i koks dostawą do domów

**DOM HANDLOWY**  
**WSPÓLNA PRACA**  
ul. Mickiewicza Nr. 5 m. 3 (I piętro) tel. 335.  
Duży wybór kapeluszy letnich i kostiumów w pall angielskich oraz gumowych.  
Ceny niskie

**Lysol**  
Od dziesiątków lat w powszechnym użyciu środek odkażający

**FIRMY SCHÜLKE i MAYR.**  
Tow. Akc. Hamburg

Zwracać baczną uwagę na nazwę i markę ochronną, przy kupnie zawsze wyraźnie żądać **LYSOL-SCHÜLKE i MAYR**, gdyż tylko nazwa powyższa daje gwarancję dobroci.

Naśladownictwa należy odrzucać we własnym interesie. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Kariofle stołowe wczesne Silesia w dowolnej ilości sprzedaje **Zygmunt Nagrodzki** w Wilnie, Zawalna 11-a tel. 687.

**OKAZJA!!** Natychmiast tanio za 3000 zł. na przedmiocie zdrowotna miejscowość **dom do sprzedania** z placem 1100 kw, sążni. Składający się z 5-ciu pokoi, kuchni, werandy i salki. Odpowiedni na ochronki, letnisko i t. d. Wiadom. Zarzecz Nr. 21 Sklep wódek St. Bielińskiego.

**Polski Biały Krzyż** ma do odnajęcia na lato od maja w swoim pensjonacie w Werkach pokoje umebl. z całym utrzymaniem. Bliższe informacje: Wilno, Sadowa 25 Polski Biały Krzyż.

**Dział Reklamowy SŁOWA**  
Mickiewicza 4 tel. 228  
przyjmuje wszelkie ogłoszenia na najbardziej dogodnych warunkach.  
Zamówienia telefoniczne Nr. 228.

**FIRMA „Express”** Wilno, Portowa Nr. 7.  
Otrzymało **Sandały zagraniczne** trwałość których firma gwarantuje

**CENY NISKIE OBUWIE GWARANTOWANE**  
**Wyrobow więziennych**  
Obuwie damskie, męskie, dziecinne buty chromowe, brezentowe, prunelki  
Sprzedam 100 par butów (z cholewami) juchtowe od 15 zł. za parę.  
Wilno, Bonifraterska 10. 496.

Inteligentny i bezwzględnie uczciwy Małopolanin, lat 32, żonaty, posiadający 2 letnią praktykę — jako urzędnik administracyjny w biurze jednej z poważnych firm przemysłowo-naftowych w Zagłębiu boryslawskim, przyjmie jakkolwiek posadę biurową w przemyśle, handlu lub majątku prywatnym.

Wykształcenie: gimnazjum, oraz przesłuchane dwa lata na Politechnice lwowskiej (wydział inżynierji), język niemiecki w mowie i piśmie. — Za dokładną pracę, wymagania skromne. Na ewent. żądania — poleca osób zaufania godnych. — Pismem zgłoszenia do Adm. Słowa — pod „M. F. natychmiast”.

**Wydział Powiatowy Sejmiku Święciańskiego ogłasza KONKURS**

- 1) na posadę Lekarza Rejonowego w Kobylniku z poborami w-g Wilkat. plac. urzędników państwowych.  
Do podania dołączyć należy odpis dyplomu lekarskiego, zaświadczenie obywatelstwa polskiego oraz własnoręcznie skreslone curriculum vitae.
  - 2) na posadę Sejmikowego Lekarza Weterynaryj w Kobylniku z poborami w-g VII kat. plac. urzędników państwowych.
- Posady są do objęcia natychmiast.  
[—] T. Montwil.  
Przewodniczący Wydz. Powiatowego Starosta.

Akuszka **W. Smałowska** przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

**CELOWA REKLAMA** ogłoszenia do wszystkich pism najdogodniej zamieszca Dom H.K. „Zachęta” Portowa 6-d. tel. 9-05.  
Porady, układ ogłoszeń bezpłatnie. Kosztorysy na żądanie.

**Dr. W. Legiejko** Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9-11, 6 1/2-7 1/2 wiecz. Ul. Adama Mickiewicza 21, m. 1.

**CIECHOCINEK** pensjonaty D-rowskiej Sawickiej „Juljanówka” „Sienkiewiczówka” otwarte od 1-go maja.

**ODDAJE SIĘ LOKAL** z 3-ch pokoi na letnisko w Markucicach (pół kilometra od Wilna). Szczegóły w biurze ogłoszeń S. Juliana, ul. Niemiecka 4.

**Pokój do wynajęcia.** Z wygodami dla samotnej inteligentnej osoby Sierakowskiego 12-10a.

**Rumia - Zagórze.** 12 minut koleją od morza, malownicza okolica, lasy sosnowe. Pensjonat: sala balowa, bilard, elektryczność. Kuchnia zdrowa obfita. Pokój z całonocnym utrzymaniem czterech zł. 5 gr. 50, lipiec, sierpień 7-8. Wiadomości Warszawa Nowowiejska 20-10.